

UZASADNIENIE

Dnia 9 maja 2019 r. Sąd Rejonowy w Skierniewicach wydał wyrok, mocą którego oddalił powództwo o ustalenie wywiedzione przez J. G. przeciwko (...) Zakładowi (...) na (...) Spółce Akcyjnej w W. (pkt 1); zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej koszty procesu w wysokości 1.217 zł (pkt 2) oraz nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7.040 zł w ramach rozliczenia wynagrodzenia biegłego pokrytego tymczasowo z funduszy budżetowych (pkt 3).

Złożona przez powoda apelacja dotyczyła całości powyższego wyroku. Zgłoszone zarzuty sprowadzały się do naruszenia:

1) art. 189 k.p.c. poprzez:

- błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się przyjęciem, iż powód nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa, albowiem może wytoczyć powództwo o świadczenie, w sytuacji gdy na dzień złożenia pozwu zawarta polisa obowiązywała strony postępowania, a powód nie mógł skutecznie sformułować roszczenia o zapłatę, a także podczas, gdy interes prawny powinien być rozumiany szeroko z uwzględnieniem konstytucyjnej zasady dostępu do sądu, co oznacza możliwość wystąpienia z powództwem z art. 189 k.p.c. zawsze gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem stosunku prawnego lub prawa przysługującego uprawnionemu, niezależnie od tego czy powód może dowodzić istnienia prawa lub stosunku prawnego w postępowaniu w ramach obrony podjętej w postępowaniu wytoczonym przeciwko pozwanemu;

- niewłaściwe zastosowanie w następstwie przyjęcia, że powód nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa, gdyż nie wykazał obiektywnie istniejącego stanu niepewności co do istnienia stosunku prawnego łączącego go z pozwanym, w sytuacji gdy kwestia istnienia konkretnego stosunku prawnego określonej treści nie została rozstrzygnięta żadnym orzeczeniem sądowym;

- błędną wykładnię i przyjęcie, że powództwo zmierza do ustalenia faktu, podczas gdy dotyczy ono ustalenia treści istnienia stosunku prawnego pomiędzy stronami;

2) art. 386 § 4 k.p.c. z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy polegające na nierozpoznaniu złożonego pozwu w zakresie istoty powództwa tj. prawidłowego określenia łączącego powoda z pozwanym (...) stosunku prawnego – polisy nr (...) z dnia 4 grudnia 1998 r. poprzez uznanie postanowień dodatkowych do ogólnych warunków ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci (na życie matki lub ojca dziecka) typu J III za nieistniejące;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez danie wiary dowodowi, z rażącym naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, w postaci opinii biegłego sądowego R. G., który stwierdził, że wprowadzenie stopy technicznej nie pogarsza warunków ubezpieczenia, to jest nie zmienia sposobu indeksacji składki, w sytuacji gdy gołym okiem (w oparciu o sporządzoną opinię biegłego oraz normalną wiedzę matematyczną) wyliczenia sumy ubezpieczenia według wcześniejszej wersji OWU są korzystniejsze dla powoda, jako że suma ubezpieczenia wzrasta rok w rok o kwotę około 800 – 900 zł, a nie o 50 – 100 zł przy de facto składkach na takim samym poziomie, a w konsekwencji uznanie, że opinia wspomnianego biegłego jest przydatna do wydania wyroku, chociaż powyższa opinia i wnioski są niezgodne z logicznym rozumowaniem.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący w pierwszej kolejności wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz przyznanie zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Natomiast wniosek ewentualny opiewał na uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany ubezpieczyciel negatywnie ustosunkował się do apelacji, żądając jej oddalenia oraz obciążenia oponenta kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest chybiona i jako taka nie może wywołać zamierzonego przez skarżącego skutku w postaci wzruszenia prawidłowego i trafnego orzeczenia wydanego przez Sąd Rejonowy.

Na wstępie zważyć należy, iż zgodnie z treścią art. 382 k.p.c., Sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny. Sąd odwoławczy nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu niższego rzędu lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest więc przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Zebrany materiał dowodowy, a także przebieg sprawy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego, jak również poczyniona ocena merytoryczna zgłoszonego przez powoda roszczenia, były prawidłowe. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowiły jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i stanowiskiem Sądu Rejonowego. Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd Rejonowy należycie odniósł się do wszystkich występujących w toku sprawy kwestii i zagadnień. Z tych też względów Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podzielił zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia stanowisko Sądu Rejonowego.

W świetle powyższego racji bytu nie miał najdalej idący zarzut w postaci nierozpoznania istoty sprawy. Zważyć však trzeba, że pojęcie "istoty sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialno-prawnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się zaś jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy (zob. postanowienia SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. LEX nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. LEX nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2). Z kolei oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań pozwu lub wniosku, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy poruszał się w wytyczonych przez strony granicach, przy czym sprawa została należycie osądzona. Sąd odniósł się więc do zgłoszonego żądania, a merytoryczne rozstrzygnięcie nieprzystające do oczekiwań powoda nie może być potraktowane w kategoriach nierozpoznania istoty sprawy.

Natomiast co do meritum wiedziony przez strony spór dotyczył możliwości i dopuszczalności wystąpienia przez powoda z roszczeniem o ustalenie treści istnienia łączącego ich stosunku prawnego, co oznacza, że powstałe pomiędzy nimi różnice zdań sprowadzały się do oceny zaistniałego stanu rzeczy pod kątem prawnym. W tym też kierunku zmierzała apelacja, w której skarżący skoncentrował się na brzmieniu art. 189 k.p.c., wskazując iż Sąd I instancji dopuścił się obrazy tego unormowania. Ze stanowiskiem apelanta nie sposób się jednak zgodzić.

Gwoli przypomnienia zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Możliwość wytaczania tego typu powództw wyraźnie została przesądzona także w judykaturze. Główną przesłanką materialnoprawną powództwa jest więc interes prawny powoda. Jego brak uniemożliwia korzystanie z tej instytucji. Powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego przysługuje wtedy gdy strona powodowa wykaże swój interes prawny, niezależnie od tego czy są podstawy materialnoprawne do uwzględnienia tego powództwa. Interes prawny w procesie zachodzi wówczas gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, niepewność ta jednak musi być obiektywna tj., zachodzić według rozumnej oceny sytuacji, a nie tylko subiektywna tj., według odczucia powoda. Nie istnieje legalna definicja interesu prawnego, jego funkcja wynika z przepisów, zaś treść znaczeniową kształtuje praktyka. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, że o prawnym charakterze interesu czyli o potrzebie wszczęcia oznaczonego postępowania

i uzyskaniu oznaczonej treści orzeczenia decyduje, istniejąca obiektywnie potrzeba ochrony sfery prawnej powoda. Tak pojmowany interes prawny może wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i może zmierzać do zapobieżenia temu zagrożeniu. Interes prawny występuje także wtedy gdy istnieje niepewność prawa lub stanu prawnego, gdy określona sytuacja zagraża naruszeniem uprawnień przysługujących powodowi, bądź też stwarza wątpliwość co do ich istnienia przy realnej możliwości realizacji. Uzależnienie powództwa o ustalenie od interesu prawnego trzeba oceniać elastycznie z uwzględnieniem okoliczności sprawy i celowości jego wykładni, i wreszcie tego czy w drodze innego powództwa strona może uzyskać ochronę swoich praw. Pojęcie interesu prawnego powinno być zatem interpretowane z uwzględnieniem oceny czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości w tym zakresie i zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów a więc czy definitywnie zakończy istniejący spór ewentualnie czy zapobieży takiemu sporowi w przyszłości (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, opubl. LEX nr 1171285; oraz wyroki SN z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 769/00, opubl. OSNC Nr 1/2003 poz. 13, z dnia 15 października 2002 r., II CKN 833/00, opubl. LEX nr 48328 i z dnia 2 lutego 2006 r., II CK 395/05, opubl. LEX nr 192028). Przy takim ujęciu stwierdzić zatem należy, że o istnieniu interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. można mówić tylko wtedy gdy wyrok ustalający skutkować będzie jakąś korzystną dla powoda zmianą w jego sytuacji, polegającą na usunięciu lub wyjaśnieniu wątpliwości co do treści dotyczących go stosunków prawnych, a osiągnięcie tego celu nie jest możliwe w inny sposób, np. w drodze innego postępowania. Jednocześnie omawiane pojęcie traktowane jest w orzecznictwie jak i w piśmiennictwie jako szczególny rodzaj klauzuli generalnej będącej elementem konstrukcji powództwa wniesionego na podstawie tego przepisu. Pojęcie to powinno być interpretowane i wykładane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia ochrony prawnej w postaci ustalenia stosunku prawnego lub prawa w sensie pozytywnym lub negatywnym, jeżeli w konkretnym wypadku taka forma działalności jurysdykcyjnej, polegająca na czystej deklaracji sytuacji prawnej będącej przedmiotem ustalenia ze skutkiem wiążącym strony, jest wymagana rzeczywistą potrzebą jej udzielenia (z uzasadnienia uchwały SN z dnia 17 grudnia 1993 r., III CZP 171/93, opubl. OSNC Nr 7-8/1994 poz. 149, zob. ponadto wyroki SN z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 58/01, zbiór L.; z dnia 6 października 1998 r., II CKU 46/98, niepubl. oraz z dnia 10 lipca 1997 r., I CKN 161/97, niepubl.) Wreszcie niezwykle istotne jest przy tym to, że interesu prawnego nie można utożsamiać z interesem jedynie ekonomicznym (tak SN w wyroku z dnia 4 października 2001 r., I CKN 425/00, opubl. LEX nr 52719). W rezultacie wspomniany interes jako kategoria obiektywna nie istnieje w okolicznościach ukształtowanych jednoznacznie danym stanem prawnym i oczywistymi zdarzeniami prawnymi (tak SN w wyrokach z dnia 16 grudnia 1993 r., I CRN 141/93 niepubl. i z dnia 21 lutego 1997 r., II CKU 7/97, niepubl.).

Dokładnie taka właśnie sytuacja występuje w kontrolowanej sprawie. Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego Sąd I instancji trafnie przyjął, że J. G. nie wykazał istnienia interesu prawnego w ustaleniu treści i zakresu obowiązywania kontraktu umownego w postaci ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. W szczególności odnosi się to do postanowień dodatkowych do Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, przy czym zauważyć wypada, że aneksy te nie mają samodzielnego bytu, gdyż stanowią one element umowy. Co prawda zmiana w tym zakresie została wprowadzona jednostronnie przez ubezpieczyciela, niemniej jednak nie była to samowolna i arbitralna decyzja. (...) na Życie podobnie jak i inne zakłady ubezpieczeń realizowały na tej płaszczyźnie ustawowe obowiązki odnośnie dookreślenia zasad ustalania świadczeń należnych z tytułu umowy, w szczególności sposobu kalkulacji i przyznawania premii, rabatów i udziału w zyskach ubezpieczonego, określenie stopy procentowej, wskazania wartości wykupu oraz określenia kosztów i innych obciążeń. Wprowadzona w 2003 r. reforma miała zaś na celu uporządkowanie sektora ubezpieczeń (w tym osobowych na życie) poprzez ustanowienie ujednoliconych kryteriów i parametrów stosowanych w procedurach ubezpieczeniowo – matematycznych. Z tego też punktu widzenia była to zmiana korzystna dla ogółu ubezpieczających i ubezpieczonych, których nowe regulacje chroniły w większy sposób. Klienci zakładów ubezpieczeń uzyskali bowiem dzięki temu instrumenty gwarancyjne i kontrolne pozwalające sprawdzić, czy ich umowny partner prawidłowo kalkuluje ryzyko, oblicza składki i przyznaje świadczenia zgodnie z ustawowymi wymogami. W tym miejscu stanowczo trzeba podkreślić, iż pozytywnie na temat postępowania (...) wypowiedział się powołany biegły z zakresu finansów i (...). W obszernej i precyzyjnej opinii jasno i przekonująco wyjaśnił skomplikowany mechanizm indeksacji, stwierdzając iż wprowadzone do umowy zmiany w ogólnym rozrachunku pociągnęły za sobą poprawę sytuacji powoda. Mianowicie posłużenie się nowym parametrem w postaci stopy technicznej zmniejszyło wysokość indeksacji składki, która w każdym kolejnym roku rosła w niższym niż dotąd tempie. Jednocześnie na niezmiennym poziomie

pozostawała zależność pomiędzy wzrostem składki a powiększaniem sumy ubezpieczenia, wobec czego klient tak czy inaczej zyskiwał i to przy mniejszych nakładach finansowych ze swojej strony. Niestety opisane okoliczności z niezrozumiałych względów zostały pominięte przez powoda, który zajął przeciwnie i odosobnione stanowisko. Przedstawiony przez skarżącego pogląd nie został jednak poparty żadnym rzeczowym wywodem. A. ograniczył się w sumie do przedstawienia własnych wizji, sugestii, oczekiwań i przekonań, wchodząc z polemikę z miarodajną opinią biegłego. Negacja wniosków i konkluzji płynących z opinii nie jest jednak tożsama z błędami, uchybieniami czy nieprawidłowościami opinii, stanowiącymi rażące naruszenie prawa, ponieważ wówczas każde orzeczenia odmienne od żądania pozwu stanowiłyby podstawę do przedmiotowego wnioskowania i składania środków odwoławczych, co z naturalnych względów nie może być akceptowalne. W tym stanie rzeczy Sąd II instancji nie dopatrywał się zarzucanej obrazy art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c.

Na koniec pamiętać również trzeba, że interes prawny w rozumieniu art. 189 z reguły nie zachodzi wtedy, gdy osoba zainteresowana może w innej drodze, np. w procesie o świadczenie, o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, a nawet w drodze orzeczenia o charakterze deklaracyjnym, osiągnąć w pełni ochronę swych praw (por. np. orzeczenia SN z dnia 13 kwietnia 1965 r., II CR 266/64, opubl. OSPiKA Nr 6-8/1966 poz. 166; z dnia 18 grudnia 1968 r., I PR 290/68, opubl. Biul. SN Nr 6/1969 poz. 106, z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, niepubl oraz z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97, niepubl.). W największym stopniu uwidacznia się to w razie gdy przysługuje możliwość wytoczenia powództwa o zasądzenie, które jest właśnie taką inną formą ochrony praw powoda, wykluczającą istnienie interesu prawnego po stronie powoda w wytoczeniu powództwa o ustalenie (por. wyrok SN z 19 grudnia 1997 r., II CKN 526/97, nie publ.). Oczywiście dotyczy to też sytuacji kiedy ta ochrona jest możliwa na gruncie powództw skierowanych przeciwko stronie procesu poszukującej ochrony (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 października 2013 r., I ACa 620/13, opubl. LEX nr 1394205). Jak wskazał Sąd Najwyższy postępowanie cywilne oparte jest na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia (por. wyrok SN z dnia 15 maja 2013 r., sygn. III CSK 254/12). Innymi słowy o interesie prawnym można mówić wówczas, gdy po pierwsze, nie istnieje inny środek prawny, przy użyciu którego powód uzyskać może skuteczną ochronę prawną, a po drugie, orzeczenie ustalające wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. taką skuteczną ochronę prawną powodowi zapewni.

Tymczasem na gruncie badanej sprawy ewidentnie okazało się, że skarżący kwestionuje warunki ubezpieczenia. Dokładnie rzecz biorąc działania powoda były nakierowane na wyeliminowanie z umowy niezadawalających go zapisów, przy czym realizacja tego zamiaru odbyła się przy użyciu nieadekwatnej w tym przypadku instytucji prawnej statutowanej w treści art. 189 k.p.c.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt 1 sentencji.

Z kolei ujęte w pkt 2 rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego zapadło w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wywiedziona przez powoda apelacja nie została się w żadnej części, wobec czego w całości przegrał sprawę, co przemawiało za obciążeniem go kosztami poniesionymi przez przeciwnika w związku z korzystaniem z fachowej pomocy prawnej. Rozmiar tejże należności w kwocie 450 zł ustalono poprzez odwołanie się do § 10 ust 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265).